KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela.
Dnia 12 (24) Lipca 1859 Roku. № 192. Jutro, Śgo Jakóba Apostoła.

JW. Radca Stanu *Cycuryn*, Prezydent Cesarsko-Królewskiej Warszawskiej Medyko-Chirurgicznej Akademji, wyjechał do Kijowa.

Jutro, jako w pierwszą rocznicę skonu ś. p. Ludwiki z Jaśkierskich *Janiszewskiej*, niegdy Żony Urzędnika Biura K. R. S. W. i D., odbędzie się o godzinie 9ej rano, w Kościele XX. *Kapucynów*, żałobne Nabożeństwo; na które, pozostały Mąż wraz z Córkami i Synem, uprzejmie zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Jutro, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Leopolda *Śmiecińskiego*, odbędzie się o godzinie 10tej z rana w Kościele XX. *Kapucynów*, żałobne Nabożeństwo; na które, pozostała po nim Wdowa, w nieobecności Córki, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, zaprasza.

Jutro w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak:-Przedm:, o godz: 11tej z rana, odbędzie się żałobna Wotywa za duszę ś. p. Karoliny z Gisilerów, 1go ślubu *Pełczyńskiej*, 2go *Zrzelskiej*; na którą, zaprasza się Krewnych i Przyjaciół.

Jan *Kolecki*, Major b. Wojsk Polskich, Kawaler Państwa Francuzkiego, ozdobiony Krzyżem Złotym i wielu Orderami, po długiej chorobie, opatrzony SS. SAKRAMENTAMI, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pozostała Familja, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 7ej po południu, z Kościoła Śgo Karola *Boromeusza* przy ulicy Chłodnej, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Komitet Wystawy Rolniczej w Łowiczu. — Podaje do wiadomości osób interesowanych, że drugi tegoroczny konkurs żniwiarek na pszenicy i zbożach jarych, odbędzie się w d. 17 (29) Lipca r. b. Bliższą o miejscu odbycia się prób wiadomość, powziąść będzie można w przeddzień konkursu u Sekretarza Komitetu w biurze Rządu Gubernjalnego. — Prezes, Radca Tajny, J. *Łaszczyński*. Sekretarz Komitetu, O. *Flatt*.

Na wczorajszem posiedzeniu Centralnem Warsz: Tow: Dobroczynności, po zagajeniu takowego przez JW. Vice-Prezesa Tow: Dobrocz: Xawerego *Pusłowskiego*, w zastępstwie JW. Prezesa, i powitaniu nowo zaproszonych Członków, przystąpiono do załatwienia bieżących interesów, przedstawionych przez Prezesa Administracji ogólnej JW. Hr: Piotra *Łubieńskiego*, do decyzji Zgromadzenia Centralnego. Poczem rozdano obecnym Członkom exemplarze zdania sprawy z działań Towarzystwa za r. 1858 drukiem ogłoszonego, które to sprawozdanie do niektórych exemplarzy dzisiejszego Nru *Kurjera* dołączamy. Następnie przedstawiono stan funduszów Towarzystwa po dzień 30 Czerwca r. b. Z kolei zaproszono do grona Opiekunek Towarzystwa, JW. Marszałkowę Emilję *Gadon*, a po dopełnieniu balotowania, zaliczono do grona Członków Towarzystwa, Dra *Lubelskiego* (Syna). W końcu uchwalono udzielić pismienne podziękowanie od Towarzystwa Członkowi *Danielskiemu*, za gorliwe sprawowanie obowiązków Sekretarza Wydz: Ekon: Administracyjnego, i Członkowi Juljanowi *Heppen*, za takież sprawowanie obowiązków Sekretarza Wydziału Sierot i Ochron.

Niżej podpisana, Przełożona Pensji Żeńskiej Wyższej, w domu W. *Kubarskiego* pod Nr 723 przy ulicy Leszno utrzymywanej, ma zaszczyt oznajmić szano: Rodzicom i Opiekunom, że z dniem 1 Sierpnia r. b., rozpocznie się wpis uczennic tak miejscowych, jakoteż przychodnich, poczem kurs nauk rocznych niebawem rozpoczętym zostanie. Osoby interessowane, raczą się zgłaszać od 10tej z rana, do 5tej po południu.— *Leśniewska*.

Rodzice lub Opiekunowie, którzyby życzyli sobie umieścić swe dzieci uczęszczające do Szkół, w domu upoważnionym od Władzy, gdzie za pomierną cenę, znajdą rodzicielską opiekę, przyzwoite utrzymanie, i stosownie do życzeń, konwersacje języka francuzkiego, mogą się zgłosić pod Nr 937/$_8$ przy ulicy Zatyłki.

W roku bieżącym podobnie jak w latach poprzednich, z dniem 4 Sierpnia, rozpocznie się kurs nauk w Pensji zostającej pod przewodnictwem Laury *Guerin*, (w domu *Skwarcowa*).

Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów kształcącej się młodzieży szkolnej, iż zapis uczennic do Szkoły Prywatnej Żeńskiej początkowej, na rok szkolny 1859/$_{60}$, przezemnie w nowo obranym lokalu przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 1331 utrzymywanej, odbędzie się jak corocznie od dnia 25 do 30go b. m. włącznie; kurs zaś nauk w dniu 1 Sierpnia r. b. rozpoczętym zostanie, obok nauk na Szkołę początkową przepisanych, wykładają się początki języka niemieckiego. — Marja *Grzegorzewska*, Przełożona Zakładu Naukowego.

Mam honor donieść szanownym Rodzicom i Opiekunom, iż w Pensji mojej rozpocznie się zapis uczennic od dnia 25 b. m., a kurs nauk od 1go Sierpnia r. b.— B. *Neer*, Ochmistrzyni.

Przełożony Pensji Prywatnej Mezkiej w m. Płocku, zawiadamia szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczniów tak przychodzących jak i pensjonarzy na r. s. 1859/$_{60}$, przyjmować będzie z dniem 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b., zaś z dniem 30 Lipca (11 Sierpnia) kurs nauk z pomocą Nauczycieli miejscowego Gimnazjum i Guwernerów, w miarę liczby pensjonarzy przybrać się mogących, rozpoczętym zostanie. — M. *Budzyński*.

P. Stani: *Szczepanowski*, znany Artysta, już powrócił z Ciechocinka, gdzie w danym przezeń koncercie występował z wielkiem powodzeniem. Obecnie udaje się on do Buska; o czem uprzedzamy bawiącą tam Publiczność.

Do czynności przy zwijaniu numerów wygranych, wliczaniu do koła, oraz przy ciągnięciu 1ej klassy 94ej loterji, zaproszeni zostali następujący Obywatele: WW. Jan *Łysiński*, Krzysztof *Braun*, Karol *Minter*, Lud: *Naimski*, Alex: *Lencki*, Stefan *Neubauer*, *Grodzicki*, *Heinrich*, *Malcz*, Jan *Bauer*, Henryk *Kremky* i *Naimski*.

Roboty około nowej Kaplicy w Kościele XX. *Karmelitów*, na Krak:-Przedm:, ciągle postępują. Ma być ona wzniesiona, jak wiadomo, dla pomieszczenia CHRYSTUSA PANA, którym bawiący w Rzymie współziomek nasz P. *Sosnowski*, znany rzeźbiarz, obdarzył tenże Przybytek Pański. Lubo więc Kaplica ta, wzniesioną zostaje, bez posiadania na to żadnych stałych funduszów, Zgromadzenie jednak XX. *Karmelitów*, ma nadzieję w BOGU, że jak tyle przedsięwzięć różnych podobnego rodzaju, powiodło się na tychże samych warunkach w kraju, tak i obecne pomyślnym skutkiem uwieńczone zostanie. Tutejszy Radca Budowniczy P. *Marconi*, ofiarował bezinteresownie swoje usługi w tym celu, a dobroczynne osoby nie przestają przykładać się do dzieła swemi ofiarami, dla których chętnie i nadal otwieramy kolumny *Kurjera*, życząc, aby dzieło to jak najprędzej przyprowadzone zostało do skutku.

(A. n.) W dniu 31 Maja r. b. w Gubernji Radomskiej, zasnęła snem sprawiedliwych, ś. p. Teressa z Hr: Szembeków Hr: *Męcińska*. W czyjemże wspomnieniu ten obraz Żony, Matki, Niewiasty słowem, Matrony polskiej, może być zatarty? Uprzejma dla wszystkich w ogóle, bez granic niosąca wsparcie potrzebnym, pociechę cierpiącym; z pokorą chrześcjańską znosząca dolegliwości, niezłomna w przyjaźni, na którą w każdym razie liczyć było można; pozostawia przykład godny naśladowania. Przyjmij to ostatnie pożegnanie od tej, którą dzieckiem jeszcze znałaś a która wielbiła twe cnoty!... Lecz pożegnanie nie na długo, bo za śmiercią jest jeszcze ewangeliczne: do zobaczenia.— *E. z T. K.*

Przewodnik Praktyczny dla Inżenjerów, Mechaników, Budowniczych i Artylierzystów, Bronisł: *Marczewskiego*, Inżenjera Kommunikacji, Członka Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskiem, wyszedł z druku i znajduje się do sprzedania we wszystkich xięgarniach po cenie rs. 4. Skład główny w xięgarni i składzie nót Michała *Glücksberga* w Warszawie na Krak:-Przedm: w domu W. *Grodzickiego* Nr 9 (411). Dzieło to ułożone podług najnowszych źródeł, stanowi najkompletniejszą xiążkę podręczną inżenjerji, zastosowanej do budowy kół wodnych, trybowych, wiatraków, machin parowych, dróg bitych, mostów, spławów, kolei żelaznych, urządzenia różnych fabryk, a mianowicie: młynów, równie jak i do rolnictwa, a mianowicie: irrygacji i osuszeń. Wykład praktyczny i przystępny, dozwala nawet mniej obeznanym z inżenierją poradzić sobie w wielu przypadkach.

Znany ze swoich nader skutecznych wód mineralnych Ciechocinek, coraz bardziej zaczyna wchodzić w modę; ztąd i w tym roku, znalazła się w nim znaczna ilość osób, pragnących z kuracji korzystać. Szkoda tylko, że Wisła zwyczajem swoim niedotrzymała parowcom, przez co utrudziwszy podróż powstrzymała nie jednego od zamierzonej podróży, lub zniewoliła do odłożenia takowej na przyszłość. Ale też nawzajem i Ciechocinek, jak o tem dowiadujemy się z nadesłanej nam korrespondencji, nieprzestaje dokładać starań, aby zadosyć uczynić wymaganiom swych gości, a to pod kierunkiem P. *Rejewskiego*, który nic nie spuszcza z uwagi, aby zarówno upiększyć jak udogodnić te miejsca. Nic też tam niebrak, ani łazienek, ani wanien porcelanowych, dających wszelką rękojmię czystości, ani kąpieli parowych, ani tuszów i t. d.; a co się zaś tyczy domów mieszkalnych, te podobnież oprócz wygody, zalecają się jeszcze i elegancją. Miejscowy Doktor P. *Ignatowski*, gotów zawsze na każde wezwanie chorych, poświęca się im zupełnie, a chorzy nie tak to jakoś bardzo czują swoją niedolę, skoro urozmaicają kuracje wodną balami.

Donoszą nam z Brześcia Litewskiego, iż d. 10 b. m. w ogrodzie publicznym tamtejszym, odbyła się loterja fantowa, na której było przeszło 200 osób. Urządzono 4ry namioty, w głównym był salon przeznaczony do tańców, w drugim fanty, a w 3m i 4m, odbywała się sprzedaż cukrów, lodów, owoców, herbaty i t. d. Całą zabawę w celu dobroczynnym urządził JW. Marszałek *Gażyc*. Cena wejścia wynosiła k. 20; biletów zaś na fanty k. 50. Przy tej okoliczności nadmieniają nam także, że otworzoną została w Brześciu Litewskim xięgarnia *Szereszewskiego*, zaopatrzona w dzieła polskie, rossyjskie, niemieckie, francuzkie i angielskie, oraz w nuty, popiersia sławnych ludzi, sztychy, gry i obrazki olejne.

Z powodu wyczerpania pierwszej edycji ogłoszonej przezemnie w roku z. *Gramatyki Polskiej dla dzieci Polskich*, zamierzyłem zrobić drugie jej wydanie, znacznie powiększone i poprawione. Pragnąc bowiem xiążkę moją uczynić ile być może praktyczniejszą i użyteczniejszą dla młodzieży polskiej, starałem się korzystać z udzielonych mi łaskawie uwag światłych pedagogów, którzy jej do nauki języka polskiego używać raczyli. Uprościłem więc jeszcze bardziej niektóre definicje, rozszerzyłem ilość ćwiczeń praktycznych, sprostowałem lub rozwinąłem spostrzeżenia ogólne. Przy lepszym druku i papierze, cenę pozostawiam jednak tę samą t. j. kop: 45 (zł. 3). Przedpłatę w tejże ilości składać można u wszystkich xięgarzy tak w mieście Warszawie jak i na prowincji. Druk z początkiem Sierpnia ukończonym zostanie. — *W. Dawid*.

P. Redaktorze! Skutkiem panujących ciągle upałów i dni pogodnych, tak wielka ilość osób używa kąpieli wiślanych, że miejscowe łazienki, nie są w stanie obsłużyć wszystkich, czekających nieraz, mianowicie z osób płci żeńskiej, po kilka godzin na łazienkę. Pomijając wreszcie już ceny, na których wysokość za owe kąpiele zewsząd podnoszą się głosy, niemożemy pominąć jednej okoliczności, jaką jest obejście się niektórych właścicieli tych łazienek z gośćmi. Natłok bowiem Publiczności, a ztąd i robienie dobrych interesów, nie daje bynajmniej prawa do lekce-ważenia sobie tego lub owego gościa, i traktowania go w brew wszelkiej przyzwoitości. Wiem, że dla przyjętej w *Kurjerze* zasady, nie zgodzisz się Pan na wymienienie nazwiska tego, który w najniedelikatniejszy sposób, postępuje z przybywającemi do jego łazienki, zmuszając swych gości do odrzucania mu abonowanych biletów; w każdym jednak razie chciej Pan przyjąć w interesie ogółu, choć tę małą wzmiankę, mogącą naprowadzić na właściwą drogę winnego, który w tym obrazku, bezwątpienia się pozna, i oddźwięknie jak nożyce, gdy w stół uderzymy.— ***

Xięgarnia i skład nót muzycznych R. *Friedlein*, przy ulicy Senatorskiej Nr 6 (460), odebrała nowo wyszłe dziełko p. t. *Aperçu général sur les progrés des chemins de fer en Europe*, par J. *Osiecki*. Cena kop: 50.

Dr *Podowski* wyjechał za granicę.

(A. n.) Syn mój lat 19 liczący, od dwóch tygodni wpadł w szczególny stan nieczułości na wszystko co go otacza, do tego stopnia, że pomimo próśb i zaklęć matki, na nic nie odpowiada, i zdaje się nic nie słyszeć i nic nie rozumieć. Pogrążona w największej rozpaczy, udałam się do jednego z miejscowych Lekarzy po radę, który zdecydował że mój biedny syn ma pomięszanie zmysłów i zalecił mi, abym go odwiozła do Warszawy do Zakładu Obłąkanych. Przybyłam trzy dni temu do Warszawy i przed rozstaniem się z ukochanem dzieckiem, zasięgałam jeszcze rady innych, którzy zdanie swego kolegi z prowincji powtórzyli i uznali jego radę za ostateczną. W tem BÓG, nadarzył mi Doktora *Levittoux* niedawno przybyłego z Francji, który jak tylko obejrzał mojego syna powiedział pierwszy, że to jest katalepsya, nie zaś pomięszanie zmysłów; słabość nerwowa, mająca to szczególnego, że jest nadzwyczaj rzadką, że sam raz ją tylko obserwował w ciągu dwunasto-letniej swej praktyki we Francji, że najstarsi praktycy mogli jej nie widzieć, że mój syn może być z niej z czasem wyleczony. Osłupiałam z radości i zadziwienia, patrząc na to jakich postaci chory nabierał pod biegłą ręką Doktora. Obracał go, jednem słowem jak statuę na resorach, a jak mu ręce i nogi ułożył, tak biedny syn mój zostawał, kłuł go, świecę zbliżał do oczu, a syn mój jak mumja był nieczuły na to wszystko. Mówił nawet Doktor *Levittoux*, że gdyby choremu strzelono koło ucha toby się nie ruszył. Syn mój według zdania Doktora *Levittoux* oddycha, krew w nim krąży i trawi, ale co do życia relacyjnego, co do intelligencji i zmysłów, to w nim zupełnie uspione, żyje więc jak roślina. Doktorze *Levittoux*, który pierwszy poznałeś słabość mojego dziecka, któryś go wyrwał jednem słowem twojej głębokiej nauki z domu obłąkanych, gdzieby może był całe życie przesiedział, Dobroczyńco mój, który ofiarowałeś bezwarunkowo usługi Twoje dla dobra mojego dziecka, niech mi wolno będzie polecić w osobie Twojej człowieka znającego głęboko swą sztukę jak i podziękować Ci za pociechę i bezinteresowność, jakiej mi dałeś dowody w tak okropnym wypadku.— Józefa *Rosłoniewska*.

Skład nót muzycznych G. *Sennewalda*, otrzymał następujące nowości muzyczne: *Neumann*, Galop des amazones i Ninetta Polka na orkiestrę. *Labitzky*, Violetta, Valse na orkiestrę, op: 240. Jan *Straus*, Deutsche walzer, op: 220, na orkiestrę, skrzypce z fortepjanem, lub też fortepjan; w takichże układach nadeszły także Hinter den coulissen (Dans les coulisses), quadrille *Strausa*, i Aurora-ball, Polka-Française, op: 219, tegoż.

Jakby na podarek od mężów żonom, zjawiła się nowa xiążka p. t. *Gospodyni Polska*, tania w porównaniu z innemi tego rodzaju xiążkami, bo ma stronnic około 400 i drzeworyty, a kosztuje tylko rubla. Otóż ta skrzętna gosposia, pomyślała o wszystkiem, co rzeczywiście do Pani domu należy; są sposoby robienia zapasów śpiżarnianych na zimę, są sery niewielkiego zachodu wymagające, kompoty, konfitury i pierniki nawet. Jest przepis robienia buljonu i wskazany najpraktyczniejszy sposób rozebrania i urządzenia wieprza. Na Wielkanocne przysmaki pozbierane przepisy od artystek w tym rodzaju, a sposoby przyrządzania mięsiw i legumin, to czysto staropolskie, to naśladowane z francuzkiej kuchni po większej części u nas wprowadzonej w użycie. Przepisy zaś nie przerażają drogością wymaganych materjałów, i dla tego też śmiało każdemu tę xiążkę polecić możemy.

Z powodu rzuconych nam zapytań, przypominamy, iż Pani *P.*, która ma niezawodny sekret gubienia piegów, i różnych wyrzutów, oraz posiada skuteczny balsam na włosy; mieszka obecnie wprost Zamku na **1m** piętrze od frontu Nr 29.

P. *Redaktorze!* Nieraz zapewne i Twoich uszu doszły już skargi na zbyt wygórowane ceny żelaza, tego w każdej gałęzi przemysłu i rolnictwa krajowego, tak obszerne zastosowanie znajdującego metalu. Towarzyszą niezwykle krzyki o zdzierstwa, szybkie bogacenie się Kupców, i t. d. Czy skargi te są uzasadnione, czy wysokie ceny żelaza usprawiedliwione, pozostawiam osądzeniu innych. Doświadczenie pokazało, że w handlu tak rozgałęzionym zmowa między handlującymi co do ustanowienia cen na niekorzyść kupujących, jest niepodobną. Ich więc o wysokie ceny żelaza winić nie można. Inną atoli jest rzeczą, czyli kupujący to właśnie otrzymuje za co płaci, i co kupić zamierza. Nadużycia w tym punkcie zajść mogące, winny być do wiadomości publicznej podawane, i taki też jest cel niniejszej odezwy, której zamieszczenia w swem rozpowszechnionem piśmie, dla dobra ogółu, zapewne odmówić nie zechcesz. Otoż jedna z fabryk w kraju dostarcza od pewnego czasu żelazo z walcowanego przekuwane, które, przy współdziałaniu jednego z znaczniejszych handlów żelaza, głównie do Gub: Płockiej, za kute bywa sprzedawane. Kto tylko zna zastosowanie tego gatunku żelaza, pojmie dobrze niższość w gatunku o przeszło 25% w cenie wcale nieuwzględnianą. Jest to nadużycie zaufania publicznego, tem naganniejsze, im trudniej dostrzeżone być może, przez tych, którzy nie wiedzą, że kute żelazo koniecznie nosić powinno oddzielną cechę fabryczną na przekuwanem nie znajdującą się. Niech więc zwracaną będzie baczna uwaga na tę cechę, a tym sposobem kupującym oszczędzi się bolesnego nieco zawodu; sam zaś zakład fabryczny i jego poplecznicy poznają, że podobne postępowanie prędzej czy później wykryć się musi.— D. R...m,

P. Redaktorze! Chcę Ci podziękować za doniesienie o zakładzie fotograficznym P. *Skalskiego*, istniejącym w Warszawie przy ulicy Furmańskiej Nro 2701, albowiem dowiedziawszy się o nim z *Kurjera*, udałem się do niego dla zamówienia kilku portretów, które P. *Skalski* z taką dokładnością wyfotografował, jeden w większym formacie za rubla, drugi w mniejszym za pół rubla, że nic nie pozostaje do życzenia, jak polecić go nadal względom Publiczności.— *L. R.* Obywatel z pod Grójca.

Przed kilku tygodniami, w Raciborowicach w Powiecie Piotrkowskim, przy kopaniu torfu, na trzy stopy pod powierzchnią ziemi, znaleziono kolec czyli szpilkę, jakich w czasach przed-Chrześcjańskich używały kobiety do zapinania włosów. Jest on z brązu, długi na cali $7^1/_2$, główką okrągłą zakończony, a pod tą, wypukłością z wyżłobieniami kolistemi przyozdobiony. Dotąd znajdywane kolce, nieco w innem przedstawiają się kształcie, obecny przeto do rzadkich i ciekawych zabytków archeologicznych należy.

W jednem z pism zagranicznych, to jest w „Revue Universelle de Geneve” z miesiąca Października z roku 1857, spotkaliśmy się z rozbiorem dzieła napisanego w języku francuzkim przez Polaka. Dziełem tem są Badania nad rewolucją Francuzką z r. 1789, zaś Autorem F. *Czacki*. Rozbiór o którym mówimy, jest nader pochlebnym dla Autora, i oddający pracy jego wszelką sprawiedliwość; dla tego też z przyjemnością pospieszamy donieść, iż dzieło to wkrótce przez jednego z tutejszych literatów, na polski język przełożone zostanie.

Wczoraj nareszcie po wielu dniach suszy i upałów, rzęsisty deszcz nawiedził Warszawę. Ulewie tej towarzyszyły silne błyskawice, i bicie piorunów, które jednak oszczędzając Warszawy, uderzały w jej okolicach, i sprawiały mocne pożary. Oprócz pożaru rannego w samem mieście, lecz nie z powodu piorunów, dwa inne jeszcze wynikły w okolicach jego, o czem świadczyły nadzwyczajne łuny, jakie nagle zabłysły. Pierwsza z nich widzianą była z Warszawy w stronie północno-zachodniej, druga nieco później w stronie południowo-wschodniej. O rezultatach dotąd nie możemy jeszcze wiedzieć, ale sądząc z wielkości łun, można wnosić i o mocnym ogniu.

Wczoraj w Operze *Lunatyczka* Pan *Kozieradzki* przedstawił rolę Hrabiego *Rudolfa*. Młody ten Artysta wiele obiecuje; głos jego basowy obszernej skali, posiada piękny metaliczny dźwięk i dość jest wyrobiony. Arję w pierwszym akcie P. *Kozieradzki* odśpiewał bardzo dobrze, za co też zasłużone otrzymał oklaski. O śpiewie Panny *Dowiakowskiej* i Pana *Kamińskiego* donieśliśmy w swoim czasie. Ostatnie jednak dwa przedstawienia *Lunatyczki* nastręczyły nam pole do kilku uwag nad śpiewem Panny *Dowiakowskiej*, mianowicie że młoda ta i pięknych nadziei Artystka kieruje się ku innej szkole śpiewania. Prawda musimy wyznać, że nowacja ta datuje się od wystąpienia na scenie tutejszej Pani *de la Grange*. Ale naszem zdaniem tylko tak olbrzymiemu talentowi wolno było wyrobić sobie indywidualność umiejętnym używaniem *fioritur staccata* i innych ozdób, gdyż talent ten był wszechstronnym i nie cofnął się przed szerokim śpiewem *cantabile*. Zupełnie inaczej radzimy postąpić Pannie *Dowiakowskiej* i cofnąć się z tej drogi z której dość wcześnie na szczęście, zeszła Pani *Gruszczyńska*. Skutkiem wyłącznego pracowania nad *kwiatkami*, nie dbając o grunt na którym wyrastać mają, jest bojaźliwość w traktowaniu szerokiego śpiewu, płaskość tonów średniej skali, co wszystko psuje pożądany efekt. Uwagi te które spodziewamy się że nie obrażą Panny *Dowiakowskiej*, obok oklasków hojnie udzielanych przez Publiczność, powinny przekonać młodą Artystkę że wszystkich zajmuje jej talent, który przy pracy nieustannej, sądząc po już uczynionym postępie, może jej zapewnić piękną przyszłość na naszej scenie. Po ukończeniu przywołani zostali: Panny: *Dowiakowska* 7-kroć i *Chodowiecka* 3-kroć, oraz PP: *Kamiński* i *Kozieradzki* po 7-kroć.

Przed kilku dniami przybył do Warszawy Pan Władysław *Iżycki* Krakowianin skrzypek i wiolista, który już występował w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Wrocławiu, Wiedniu, Jassach i wielu innych znaczniejszych miastach europejskich. Osoby które go słyszały, zapewniają, że na obu powyższych instrumentach, w wysokim stopniu posiada talent i że gra jego ugruntowana na dobrej szkole, pełna jest precyzji, czucia i rzewności. P. *Iżycki* przeto, zamierzył jutro publicznie dać się słyszeć w salonie koncertowym Doliny Szwajcarskiej, skutkiem czego wykona tak na skrzypcach, jakoteż na altówce, rozmaite dzieła treści klassycznej. Wystąpienie P. *Iżyckiego*, poprzedzi zwykła zabawa muzykalna w ogrodzie o godzinie 7mej wieczorem pod dyrekcją P. *Harpfa* rozpocząć się mająca.— Cena wejścia na kop: 30 oznaczona.

Dziś jak doniesiono, orkiestra P. *Brauna*, grać będzie od 6ej wieczorem, w ogrodzie Nowo-Warszawskim przy ulicy Elektoralnej.

Dziś w Tivoli wielka muzykalna zabawa, pod dyrekcją P. Emanuela *Bach*. Między innemi, wykonane będą: Wielki marsz uroczystość Tivoli, *Bacha*; nowa uwertura z of die Versuchung *Milera*; Introdukcja Wilhelma Tella, *Rossiniego*; Finał z utworu *Bacha*; Przebudzenie się lwa, *Kątskiego*; Wielkie pot-pourri; Kwiaty Polskie E. *Bacha*; i wiele innych. Początek o godzinie 6ej; jutro, i w dni następne, o godz: 7ej.

Francja. *Paryż, 19 Lipca.* — Fakt, podany pierwiastkowo przez *Timesa*, że tylko Reprezentanci Francji, Sardynji i Austrji, zbiorą się na konferencje do Zürich, potwierdzają korrespondencje z Paryża. Z tego jednak nie wynika, aby nie zebrał się kongres dla ostatecznego uregulowanie spraw Włoskich. Bez tego, jak się zdaje, nie nastąpi rzeczywiste, trwałe i zabezpieczające rozwiązanie kwestji. Rząd Francuzki sam to pojmuje, i podobno dla osiągnięcia tego rezultatu, prowadzi układy, mianowicie z Anglją. Łatwo jednak pojąć, że Rząd Angielski nie bardzo pragnie mięszać się do traktatu osnutego na wiadomych zasadach, a jeśli zgodzi się na interwenjowanie, to trzeba będzie znacznie zmodyfikować warunki tego pokoju. — Ważną jest równie wiadomość, że Król *Sardyński* niebrał żadnego udziału w ułożeniu preliminarjów pokoju. Zgodził się on na zawieszenie broni w d: 8 Lipca, i na tem skończył. Co do preliminarjów, tych ani podpisywał, ani też ustnie lub przez pośredników, układał z Cesarzem Austrjackim. Zebranie zatem w Zürich, w którem wezmą udział Reprezentanci trzech mocarstw wojujących, ma na celu wprowadzić niejako Sardynję do układów już zawartych między Francją a Austrją. Czy kongres udzieli następnie tym układom zatwierdzenie wielkich Mocarstw, to czas pokaże. Mniemamy jednak, że proste zapisanie, tego, co Państwa wojujące uznały za dobre uskutecznić, nie zgadza się z rolą wielkich mocarstw, i te się jej nie podejmą. Jeśli zatem w Paryżu, pragną szczerze zwołania kongresu, wówczas konferencje Zürichskie nie będą miały wielkiej wagi; jeśli zaś przeciwnie podpiszą tam traktat ostateczny, będzie to znakiem, że myślą się obejść bez sankcji dyplomatycznej Europy. Będzie wówczas pokój, ale jaki? Coraz jaśniej się pokazuje, że niepodobna go zawrzeć na znanych zasadach. Stan Włoch niepozwala na to. Ludność Modeny i Toskanji, nie zgadza się na restauracją swych Xiążąt, a jeśli im narzucą ich siłą, gotowa jest bronić się energicznie. W Toskanji szczególniej wszystko się organizuje regularnie pod sterem Konsulty, która potrafiła dotychczas utrzymać porządek, a nawet wydała dekret, celem sformowania

list wyborczych i obrania Reprezentantów, którzy zebrać się mają i postanowić ostatecznie o losie Toskanji. Ośmdziesiąt sześć gmin W, Xztwa, objawiło, iż z bronią w ręku, oprą się powrotowi wydalonego Władcy. Jednocześnie Rząd wysłał PP. *Peruzzi* do Paryża, a *Matteuci* do Londynu, dla objaśnienia gabinetów tamecznych, o położeniu rzeczy.

Takież samo usposobienie panuje i w Modenie, cóż więc pocznie Rząd Francuzki? Czy użyje wojsk, wysłanych dla oswobodzenia Włoch, na cel zupełnie przeciwny. Ależ logicznie rzeczy biorąc, w jednych tylko Legacjach mógłby Cesarz *Napoleon* interwenjować, bo i tam gotuje się opór przeciw przywróceniu władzy Papiezkiej. Z tego wszystkiego tyle wywnioskować można, że położenie jest krytyczne, i że stan Włoch nigdy nie był groźniejszy jak od chwili kiedy zawarto pokój dla przywrócenia spokojności, niezawisłości i dobrego bytu tej nieszczęśliwej krainie. — W Piemoncie panuje mniemanie, że Hr: *Cavour* wróci kiedyś do steru rządu.—Ciało Dyplomatyczne ma być wkrótce także przyjmowane przez Cesarza. — Xiążę *Napoleon* dziś wieczór spodziewany jest w Paryżu.— Mówią, że Cesarz Francuzów i Cesarz Austrjacki widzieli się z sobą dwa razy. Pierwsze widzenie się było tajemne i trwało trzy godzin, a drugie miało charakter urzędowy i trwało około dwóch godzin. — Dziś spodziewany jest w Calais, Xiążę *Alfred*, drugi Syn Królowej *Wiktorji*, wracający do Londynu z morza Śródziemnego.— P. *Peruzzi* przybył z Florencji do Paryża. — Listy z Rzymu donoszą, że Papież miał przyjąć pod pewnemi warunkami prezydencję honorową Konfederacji Włoskiej. Sejm Włoski zbierałby się w Rzymie. — Dziś zatrzymano prawie wszystkie wczorajsze dzienniki angielskie, z powodu ich artykułów nieprzyjaznych preliminarjom pokoju. — W przyszły Czwartek ma się odbyć wielki konkurs żniwiarek na polach dóbr Cesarskich Fouilleuse, pod St: Cloud. — Między ozdobionymi Medalami za odznaczenie się pod Magenta, znajdują się także dwie wiwandjerki francuzkie, *Rossini* i zamężna Dagobert *Timoreau*.— Arcy-Biskup Tuluzy, Mgr *Mioland*, zmarł w skutku ataku apoplektycznego. (Ind: Belge, Nord i Schl: Ztg).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Londyn, *21go Lipca w nocy.* — Na dopiero co ukończonem posiedzeniu Izby Niższej, *D'Israeli* oświadczył, że pokój utrzymujący równowagę Europejską jest zadowalający. I Anglja może być z niego zadowoloną, nie powinna jednak wcale brać udziału w przypuszczalnym kongresie, ale z zaufaniem żądać od swego zawsze wiernego sprzymierzeńca, Cesarza *Napoleona*, zmniejszenia armji, jako dowodu jego szczerości. *Gladstone* przyrzeka, że to się stanie, jak skoro położenie Europy dozwoli, i żartuje z antypatji *D'Israelego* przeciw kongresowi, którego jednakże pragnął *Malmesbury*. *Bright* przemawia za neutralnością, gani napaści dzienników angielskich na Cesarza Francuzów, jako niebezpieczne dla pokoju, i poczytuje Lorda *Palmerstona* za najzdolniejszego do usunięcia obecnych zawikłań. Lord John *Russel* gani również postępowanie prassy, pochwala lojalność Cesarza Francuzkiego, ale mimo to uważa dalsze uzbrajanie się za niezbędne. Lord *Palmerston*, który zgadzał się ze zdaniem Lorda *Russel*, dodaje, iż położenie Włoch dowodzi, że pokój równie może być okropny jak wojna, i że temu usilniejsze starania Lorda *Malmesbury* zapobiedz były mogły. Czy Anglja weźmie udział w kongresie, to jeszcze od okoliczności zależeć będzie. *Fitzgerald* broni *Malmesburego* i oświadcza się przeciw udziałowi Anglji w kongresie.

Wiedeń, *21go Lipca.*— Preliminarja pokoju mają się składać z ośmnastu artykułów, między któremi znajduje się jeden, oznaczający kwotę, jaką ma przyjąć na siebie Lombardja z długu Austrjackiego. O tem mówią dwojako. Jedni utrzymują, że Lombardja przejmie tylko swój dług prowincjonalny, drudzy że weźmie część długu ogólnego. Trudno dziś coś stanowczego o tem wyrzec; w każdym razie Komissarze w Zurich ułożą się w tym względzie. Za to z pewnością donieść możemy, iż pogłoska, że czworobok fortec ma być uważany za twierdze Związkowe Włoskie, i że otrzyma Włoskie załogi, jest mylną.

Tryest. *21go, Lipca.*— Z Ankony donoszą, że Jenerał *Kalbernatten* wyruszył z swą brygadą ku Pesaro, gdzie się koncentrują wojska dla uskromienia Romagny. Rimini poddało się dobrowolnie; Bolonja grozi stawieniem oporu.—Tu przybył *Damaschino*, udający się w posłannictwie od Rządu Wysp Jońskich do Paryża.

Paryż, *22go Lipca.*— Dzisiejszy *Monitor* donosi, że Ciało Dyplomatyczne, na skutek prośby, aby mogło złożyć swe powinszowania z okoliczności przywrócenia pokoju, przyjmowane było przez Cesarza. Na przemowę Nuncjusza Papiezkiego, Cesarz odpowiedział mniej więcej co następuje: Europa z powodu rozpoczętej wojny była względem mnie tak niesprawiedliwą, że uważałem się za szczęśliwego, mogąc zawrzeć pokój, skoro honorowi i interesom Francji zadość się stało, i mogąc okazać, że powrót Europy i wywołanie wojny powszechnej nie jest bynajmniej moim zamiarem. Dziś mam nadzieję, że wszelkie przyczyny nieukontentowania znikną, i że pokój będzie długo-trwały. Dziękuję Ciału Dyplomatycznemu za jego powinszowania.

Frankfurt n. M. *21go Lipca.* — Słychać, iż na dzisiejszem posiedzeniu Bundestagu wnioski Austrji i Prus z d. 16go b. m., dotyczące postawienia kontyngensów i fortec Związkowych na stopie pokoju, jednogłośnie zatwierdzone zostały.

Genua, *19go Lipca.*— Opinja publiczna uspakaja się pod względem pokoju. Okoliczności, które kierowały postępowaniem Cesarza *Napoleona*, są lepiej oceniane. Genueńczycy, więcej praktyczni, pozbywają się zbyt ambitnych marzeń. Ludność gotuje świetne przyjęcie wracającym wojskom francuzkim. — Wiadomości z Xięztw są pomyślniejsze. Spokojność nie jest naruszona; organizacja militarna postępuje. Restauracja Xiążąt bez obcej pomocy staje się coraz bardziej niepodobną. (Schl: Ztg, Ind: Belge i Nord).

S Z A R A D A.

Pierwsza litera, *trzecia* takaż wstecznie,
Trzecia i *druga* bywa w każdej rzeczy,
Pierwsza i *druga* wskazuje koniecznie,
Że *wszystkie* nie okrągłe nikt mi nie zaprzeczy.

(Zeszła Szarada, *Bulwy*).

Rozmaitości. — Opium ma zaspakajać taką samą potrzebę jaką u nas tytoń, w ten sam sposób palą i żują

je na Wschodzie. Jest to brunatnej barwy sok z białych makówek, który zgęszczony, w szczególny przyrządza się sposób. Mak uprawiają w wielkiej ilości w Europie i Azji, już to dla zawartego w ziarnie oleju, już dla medycznych własności makówek, już wreszcie dla usypiającej siły makówkowego mleka. U Turków, Syrjan, Egipcjan i Persów, kwitnie szczególniej uprawa maku na opium, ale wyżej jeszcze stanęła ta gałęź przemysłu u Indjan, nie dla tego żeby lepiej nadawały jej się ziemia i klimat, ale że daleko silniejsze przemawiają za nią ponęty, bo wielkie dają się ztąd pociągać zyski. Uprawa ziemi i pielęgnowanie młodej rośliny wymaga wiele pracy i starania, bo wiatr, deszcz i rosa, wywierają w początkach szkodliwy wpływ na rozwijające się kiełka. W ogóle też cały plon maku nie zawsze wypada obficie. W Indjach zasiewają mak w zimnej porze roku, a na zgnojenie i zwilżenie roli wielką zwracają uwagę. Opium uzyskuje się zaraz po opadnięciu kwiatu. Wieczorami wychodzą wtedy robotnicy gromadnie na pola i krzywemi nożami zarzynają w rozmaitych kierunkach zielone makówki. Na noc wracają do domu, a nazajutrz rano znajdują już, że wszystkie wcięcia makówek wypuściły sok, który z początku płynny i biały jak mleko, twardnieje potem pod skwarem promieni słonecznych w brunatną gumową massę. Tę massę dopiero zeskrobują nożami i powtarzają z dnia na dzień takie samo postępowanie, pokąd nie wyczerpie się cały zapas soku makówki. Mniejszej lub większej obfitości plon zawisł nietylko odsamej zręczności robotników, ale także od stanu powietrza tak podczas zasiewu maku, jako też podczas zbioru opium. Uzyskane opium suszą bądź bez wszelkich dalszych zachodów, bądź tłuką je w moździerzu lub innem podobnem naczyniu, aż zmieni się w nawpół płynną massę, która potem prędko zasycha w cieniu. Gdyby używano opium na same tylko środki lekarskie, nie słyszelibyśmy pewnie o żadnych wojnach opiumowych w Państwie Niebieskiem, bo przy niezwykłej mocy tego środka lekarskiego wystarczyłby nie wielki zasób do wszelkich przyrządów aptecznych. Dr *Oppenheim* opowiada o Turkach, którzy zażywają opium w kształcie pigułek: „Skutek opium objawia się w jednej lub dwóch godzinach po zażyciu i trwa cztery do sześciu godzin, jak do połkniętej ilości i natury tego co zażywa. U ludzi przyzwyczajonych do opium zradza wysoki stopień rzeźwości, którą theriacy (to jest zjadacze opium), poczytują za szczyt szczęścia. Właściwego theriaka można na pierwszy rzut oka poznać z powierzchowności. Niezwyczajna chudość, zwiędła wyżółkła cera twarzy, aż w istny kabłąk wygięty nie raz pacierz, szklanne głęboko zapadłe oczy, zdradzają go na pierwsze wejrzenie. Chory taki nie może trawić, je niesłychanie mało i traci wszelkie siły żywotne i umysłowe.” — Benjamin *Franklin* wzbraniał się jadać mięsa aż do 17 roku życia, poczytując za występek jakiekolwiek zabijać zwierzę. Ujrzawszy jednak pewnego razu małą rybę w żołądku sztokfisza, zmienił postanowienie sądząc, że kiedy zwierzę pożera inne równe sobie stworzenie, to i człowiek nie może sobie robić skrupułu.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Domański Zenobjusz Ob: z Jasieńca nr 584; Popławski Józef Ob: z Turowej Woli nr 625; Wodziński Józef Ob: z Zaborówka nr 584.

Wyjechali: Xiądz Bucelski Wojciech Kanonik do Korytnicy, Kleczyński Jan Ob: do Ciechocinka; Rembowski Przemysław Ob: do Swobody.

Przyjechali koleją żelazną: Chorzewski Piotr Emeryt z Krakowa nr 391; Hr: Rzewuski Hen: Rzecz Radca Stanu z Krakowa nr 1565.

Wyjechali koleją żelazną: Xiądz Dorobis Andrzej Wizytator Zgromadzenia Missjonarzy do Vichy; Xiądz Domański Paulin Bernardyn, Głotow dymis: Jenerał-Major, Krasicki Marcelli Hr: Puszkin Jan Radca Dworu i Zaborowska Józefa Żona Tajnego Radcy Senatora do Karlsbad; Sapieha Leon Xiążę do Paryża; Xiądz Siedlecki Jan Missjonarz do Szczawnicy.

DONIESIENIA.

W dniu 15 (27) Lipca r. b., o godzinie 5ej z południa, w Kancellarji Szpitala Śgo Łazarza przy ulicy Xiążęcej, odbędzie się przez opieczętowane deklaracje licytacja in minus, na dostawę Węgla kamiennego pudów 6,500. — Osoby które zechcą podjąć się tej dostawy, obowiązane będą podać opieczętowane deklaracje, zawierające ceny dostawić się mającego węgla i złożyć na ręce Intendenta vadium Rs. 100. — Warunki licytacji każdodziennie z wyłączeniem Świąt, od godziny 8ej do 12ej rano i od 3ej do 6ej po południu w Kancellarji Szpitala przejrzane być mogą.

Fortepjany nowe i używane, są do sprzedania lub wynajęcia pod Nr 636/7, ulica Trębacka, w domu W. Schustra, pomiędzy Hotelem Angielskim a domem Steinkellera, na 1em piętrze, wchód z podwórza na lewo.

W dniu dzisiejszym otwarty został przy Handlu Win i Korzeni PAWŁA WIŚNIEWSKIEGO, przy ulicy Nowe-Miasto pod Nrem 326, GŁÓWNY SKŁAD **PIWA BAWARSKIEGO** LAGROWEGO, tak dla prywatnych, jak i handlujących, na całe i pół Butelki, z Fabryki **GŁUCHÓW** pod Grójcem.

SKLEP NORYMBERGSKI z Szafami i Towarami, jest do sprzedania w każdym czasie pod Nr 2687*b*, przy ulicy Bednarskiej. Wiadomość na miejscu.

Gdyby kto z jadących do Żytomierza, lub przez Żytomierz, życzył tę podróż odbyć w Powozie nowym obszernym i pakownym, i przyjąć obowiązki dostawić takowy Powóz w Żytomierzu wskazanej Osobie, raczy zgłosić się do domu Marcinkanek, przy ulicy Piwnej Nr 112, na 1e piętro, do godziny 8ej rano i od 4ej do 7ej po obiedzie.

POKÓJ do wynajęcia przy Familji każdego czasu, na 3m piętrze od frontu, przy ulicy Sto-Jańskiej, pod Nr 17, wprost Kościoła XX. Pijarów.

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprzedania **PJANINO** mahoniowe, o pół siódmej oktawy, bardzo mało używane i **FORTEPJAN** palisandrowy o 7u oktawach. Wiadomość w domu nowym PP. Wizytek, pod Nr 391 ulica Krako: Przedm:, w oficynie z bramy na prawo, na 2m piętrze.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Panów i Panie, życzących sobie mieć robotę z mego Magazynu, że otworzyłem Magazyn Obówia Męzkiego i Damskiego, przy ulicy Długiej pod Nr 579, w domu Grymowskiego, nie dochodząc Hotelu Niemieckiego; polecam się przeto łaskawym względom. — Krystjan Aiass.

LOKAL umeblowany: 10 Pokoi, 4 Izby, Stajnia i Wozownia, w każdym czasie do wynajęcia miesięcznie. Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej Nr 1346 lit: *b*, u Stróża. — Tamże jest Kocz do sprzedania.

Do wynajęcia w każdym czasie, **Letnie Mieszkanie** w Mokotowie w Kolonji W. Milewskiego, naprzeciw Ogrodu W. Schustra, składające się z 3ch Pokoi z Balkonem obszernym krytym i Kuchni. Wiadomość bliższa na miejscu.

Cement Krajowy.

Do SKŁADU GRABOWSKIEGO przy ulicy Miodowej, nadszedł transport **Cementu krajowego**, tak *Portland* jak i *Roman* zwanego. — Skład ten ciągle i nadal zaopatrywany będzie w oba gatunki.

Dwa MIESZKANIA, są do najęcia od Śgo Michała r. b., przy ulicy Wielkiej, w drugim domu od Chmielnej, murowanym i porządnie utrzymywanym, w bliskości Kolei i Komory pod Nr 1443. Jedno składające się z 5u Pokoi, Przedpokoju, Kuchni angielskiej, Drwalni i Piwnicy, wraz z pięknym Ogródkiem, do którego wejście jest wprost z mieszkania. Drugie złożone z 4ch Pokoi, Kuchni, Drwalni i Piwnicy.

Potrzebny jest **LÓD**. Kto ma takowy do odstąpienia, może się zgłosić do Handlu Wgo J. L. Flatau przy ulicy Senatorskiej lub do Instytutu Wód Mineralnych przy ulicy Granicznej.

DOBRA Kryszkowice i Pokrzywnica, w Okręgu Zgierskim położone, sprzedane zostaną przez publiczną licytację, w Trybunale Cywilnym w Warszawie Wydz: I, d. 7 (19) Września 1859 r. o godz: 10ej z rana. Ogólna rozległość tych Dóbr, wynosi około 83 włók miary nowo polskiej, czyli dziesiatyn 1,275. Licytacja zacznie się od summy Rs. 70,333 kop: 33⅓. Vadjum Rs. 3,000. Zbiór objaśnień i warunki, przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Wydz: I, i u Andrzeja Brzezińskiego Patrona.

Potrzebną jest **KOLONJA** lub **FOLWARK** włók 20, czyli dziesiatyn 300. Ktoby miał do zbycia lub wydzierżawienia takowe, zechce bez pośrednictwa Osób trzecich, zgłosić się pod Nr 327, do CUKIERNI, przy rogu ulic Nowego Miasta i Zakroczymskiej.

Bezpłatnie wolno zabierać **ZIEMIĘ** z possessji Nr 750/1 przy ulicy Elektoralnej, na której wznosi się Szpital Śgo DUCHA.

KOLONJA, położona po prawej stronie Wisły, w bliskości Warszawy, obejmująca gruntu ornego morg 36, z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprzedania z kompletnem zasiewem, jako też i inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość w Sklepie Rękawiczniczym, w domu dawniej Petyskusa, Nr 473*b*.

W miesiącu Lipcu r. b., otwieram w mieście LUBLINIE na Krakowskiem-Przedmieściu, **MAGAZYN Strojów Damskich**. Wszelkie roboty tak gotowe jak zamówione, będą wykonywane w najświeższym guście. — Tamże dostać będzie można **Koszul** męzkich płóciennych na sztuki i tuziny, od cen najwyższych do najniższych. — Do tegoż Magazynu potrzebne są **Panny** do krawieczczyzny i strojów, uzdatnione kompletnie, za wynagrodzeniem Rs. 100, oprócz stołu i stancji, zgłosić się zechcą pod Nr 583 przy ulicy Długiej w Warszawie do P. Katarzyny Romanowskiej. — Emilja *Drozeńska*.

Do wynajęcia każdego czasu.— **LOKAL** na Restauracje z Ogrodem Spacerowym przy ulicy Nowa Droga w domu Nr 2909. Lokal składa się z 6u Pokoi, Salli bufetowej, Kuchni dogodnej, z Przyrządem do oświetlenia gazem na 20 płomieni, czyli z wszystkiemi wygodami przy Zakładzie tego rodzaju wymaganemi; Ogród zaś z Altanami, Estradą dla muzyki, Platformą do przedstawień scenicznych, oraz Hypodromem przygotowanym dla sztucznych Konno-jeźdźców, którzy z wiosną przyszłego roku przedstawienia w nim rozpoczną. Przedsiębierca wchodzący w ten interes mógłby także wynająć osobny Szynk Wódek od dawna tam istniejący. Stróż *Walenty* wskaże i do Właściciela doprowadzi.

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowne Interesentki, iż pod starym Nrem 28, a nowym 111, wprost b. Zamku Królewskiego, na 2m piętrze, uczę podług najnowszej i łatwej zagranicznej Metody, z miary KROJU, wszelkich ubiorów Damskich, a szczególniej w najnowszym guście rozmaitych Francuzkich Staników z ubraniami, jeszcze tu nie widzianych, których się nie przymierza i nie poprawia. Także uczę sumiennie, fasonowania i szycia najtrudniejszych Staników. — Każda Osoba do tego prawdziwą chęć mającą, która szyć umie, nauczy się niezawodnie w lekcjach 15tu, a jeżeli szyć nie umie, to najtrudniejsza potrzebuje wziąść lekcji 30, a za to zaręczam. Po ukończeniu kursu, dodaję opisy tej nauki dla przypomnienia.— Od tej nauki jest umiarkowana Cena.— zastać mnie można codzień po południu od godziny 3ej do 7ej. — **T. HIROSZ**, Nauczycielka przez Władzę Rządową upoważniona.

W dniu 22 b. m. o godzinie 10ej z rana, zginął **Wieprz** siwy, na łopatce miał wycięty znak **T**, na tylnej zaś łopatce kryskę. Uprasza się o odprowadzenie takowego lub danie znać gdzie się znajduje, pod Nr 968 przy ulicy Granicznej do A. Teranowskiego, za stosowną nagrodą.

MAGAZYN
I FABRYKA WYROBÓW JUBILERSKICH
HENRYKA HILDEBRANDT,

istniejąca od lat dawnych przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, obok Kościoła XX. Bernardynów, przeniesione zostały od Śgo Jana r. b., na ulicę Senatorską pod Nr 496, do domu Wgo Piotrowskiego, dawniej Biskupów Krakowskich.



przy ulicy Nowy-Świat pod 1310 (nowy 60), w restaurującym się domu.

Na obecną porę przygotowała **POMADY**: MAGNUM BONUM: aprobowanej przez Władzę, na wzmocnienie włosów, gojącej wszelkie wyrzuty, niszczącej łupież, broniącej od siwizny, nie dozwalającej włosom wychodzić przez ich wzmocnienie; za której użyciem każdy mieć może włos długi i piękny. Oraz Pomadki WDZIĘK RÓŻY; pewny środek przeciw piegom, ogorzeliźnie, wszelkim plamom, a nawet i zmarszczkom. ELIXIR roślinny do farbowania włosów, który nie psując włosów, farbuje je na kolor żądany. PROSZKÓW i MASSY do zębów, wzmacniających dziąsła i oddalających cuchnienie z ust. Nadto posiada znaczny zapas wyborowych PERFUM i WÓD, które sprzedaje po cenach umiarkowanych. — Handlującym odstępuje się rabat.

200 Macior i **200 Skopów** do chowu, **400 Skopów** spaśnych, z powodu wydzierżawienia, są na sprzedaż, w Dobrach Staroźeby Guberuji i Powiecie Płockim. Wiadomość w głównym folwarku Staroźeby, na szosse między Płockiem i Płońskiem.

Na żądanie głównej Opiekunki nieletnich właścicieli Dóbr Sucha w Okr: i Guber: Radomskiej działającej, na zasadzie uchwały Rady familijnej dnia 16 (28) Maja 1859 r. w Sądzie Pokoju Okr: i M. Warszawy Wydz: III sporządzonej i przez Trybunał Cywilny Warszawski d. 4 (16) Lipca 1859 r. zatwierdzonej, odbędzie się przed podpisanym Pisarzem Aktowym Królestwa Polskiego, w dniu 9 Sierpnia 1859 r. o godzinie 10 z rana, w Kancellarji Hypotecznej licytacja na sprzedaż dwudziestu włók lasu bez gruntu do wycięcia drzewa w pień, w territorjum Dóbr Sucha, a szczególniej wsi Makówka znajdującego się, które to drzewo oszacowane jest przez biegłych na Rs. 29,340 i od tej też summy licytacja rozpocznie się. Każdy przystępujący do licytacji, złożyć winien vadium Rs. 4,500 w gotowiźnie. Mappy, rejestr pomiarowy, protokół oszacowania drzewa i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w każdym czasie w Kancellarji podpisanego. — *J. Noskowski.*

W pałacu Hr: Ordynata Zamoyskiego, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 472, jest do wynajęcia SKLEP, od dnia 1 Października 1859 r. Wiadomość u Rządcy.



Dnia 22 b. m. z domu pod Nr 404 (nowy 4) przy ulicy Krakowskie Przedmieście, obok Kopernika, zginął **Piesek** z rassy Hawańskiej, zupełnie biały, kudłaty, z uszami nieco żółtawemi. Kto go odniesie pod powyższy Numer, otrzyma nagrodę jakiej sam zażąda. Zatrzymujący zaś tego pieska, do odpowiedzialności pociągniętym będzie i wszelkie środki w tym celu poczynione zostały.

Dziś rano ciepła stopni 16. Wczoraj w południe ciepła stopni 28.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 2. (Ubywa).

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Żądza wywyższenia się. — Chłopiec Okrętowy.*

PROGRAM
FAJERWERKÓW
W KASKADZIE

W dniu 24 b. m. spalić się mających.

Sygnał: Wystrzał armatni.

ODDZIAŁ I. Dwa Wodne Brylantowe Krakacze; Dwa duże brylantowe wodne Nurki; Kolorowy Wianek na wodzie, z ognistym fontanem, wybuchającym najpyszniejszy Bukiet różnokolorowych gwiazdek. — Pięć wodnych Rzymskich Świec, wyrzucających 50 kolorowych gwiazdek.

ODDZIAŁ II. Wielka Morska Bitwa, między fortecą Patagończyków i Assyryjskiem parostatkiem, który po wielkiem bombardowaniu kulami ognistemi i racami, będzie spalony i wysadzony w powietrze.

ODDZIAŁ III. Wielka Chińska Altana, zrobiona z 600 różnokolorowych figurowych Świec, z transparentem we środku, przedstawiającym pijących Chińczyków herbatę.

Ognie Bengalskie różnokolorowe.

Fajerwerk wzięty z Artylleryjskiego Laboratorjum.

Od godziny 4ej z południa, grać będzie Wielka Orkiestra Wojskowa, składająca się z 50 osób, wieczorem illuminacja Lasku Kaskady, przyczem będzie można dostać napojów i potraw smacznie przyrządzonych, przy rychłej usłudze.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 12 (24) Lipca 1859 r. — Starszy Cenzor, *F. Sobiesczański.*